

Dziennik Grodziski

Nr 43/06 (43)

JEDYNA V-ŚWIATOWA GAZETA UKAZUJĄCA SIĘ CODZIENNIE

Za ćwierć liberta

Str. 1 – Flesz, PLD
Str. 2 – Przegląd programów
Str. 3 – Grom z jasnego nieba (odc. 33)
+ DODATEK NIEDZIELNY

PLD

MINĄŁ DZIEŃ

Standardowe przedwyborcze gówienieko płynie wartką strugą na Listę Dyskusyjną Księstwa Sarmacji.

...

Urodziny miał hrabia Ratymirski. Z wrodzonej delikatności nie śmieliśmy przypominać. Wiek już nie młodzieńczy, oj nie...

...

SOBOS wciąż nie żyje.

...

Wybory prezydenckie w Wandystanie. W wyścigu o fotel Drogiego Lidera staną Aleksander Keller i Michał Sosnowiecki.

SCHOLANDZKI HUMOR

Witam!!!
Wszedłem dziś (nawet nie wiem dokładnie po co) do biura pracy i zobaczyłem coś dziwnego. Zarazem niesmacznego.
Proszę administratora (nie wiem kto nim jest) o natychmiastowe usunięcie nieetycznych ofert z naszego biura.
Są to m.in. : "Kierownik Ciągnięcia Pały", "Szukam panien które lubią się rozerwać FAJNE DUPCIE PISAĆ :>" , "Lubie poczuć jak coś wielkiego wchodzi mi w dupcie :* umiem sobie poradzić w każdej sytuacji P.S. CAŁUSKI" itd.
Z poważaniem
Artur Onacki

Redaktor Naczelny
markiz@kowalczykowski.net

Mateusz M. Kudła
mateusz@szalom.org

Literat hrabia Nowicki
jagoo@post.pl

DG: Nie wydaje się by PLD mogła zdobyć większość bezwzględna w Izbie Poselskiej. Czy w związku z tym Pana partia jest gotowa do utworzenia koalicji rządzącej?

K. kawaler Hergemon Przewodniczący PLD: Jesteśmy gotowi do utworzenia koalicji, z każdą partią. To kwestia wzajemnych relacji i dogadania się. I oczywiście pracy na rzecz KS. A ponadto, nigdy nie można mówić, że nie mamy szans. To pokażą wybory. My wierzymy w wygraną.

DG: To ważna deklaracja. SPD w osobie Rzecznika Kudły zdecydowanie odcina się od możliwości współzrządzenia z Pana partią. Z kolei NZM chciałby wziąć wszystko dla siebie. Jak układają się stosunki na linii PLD – SPD?

KH: Stosunki na linii PLD-SPD naszym zdaniem, układają się poprawnie. Jak napisaliśmy na stronie naszej partii, jesteśmy gotowi na koalicję z obydwoma partiami. Tu chodzi tylko o to, czy będziemy traktowani poważnie. A to, że nie doszliśmy do porozumienia wcześniej, nie przekreśla potencjalnej koalicji. SPD zmieknie po wyborach.

DG: Jak ma się oświadczenie kaw. Gaja o poparciu kandydatury NZM - v-hr. Bartkowiaka na stanowisko Ministra - Kanclerza do Pana deklaracji dotyczących walki o wszystko?

KH: To są dwie różne rzeczy. Po pierwsze, w naszej partii nie widzimy (a jeśli już widzimy to ta osoba nie chce) osoby właściwej do piastowania stanowiska Kanclerza. Po drugie, jak już wielokrotnie pisałem, wszystko okaże się po wyborach. I choć walczymy o wszystko, to jesteśmy również realistami i wiemy, że nie zdążyliśmy całej 7 miejsc w IP. Po tym, co zaprezentowało SPD (jeśli chodzi o kandydatury), jesteśmy pewni, że NZM wprowadzi do Parlamentu kilku postów. W związku z tym, już dzisiaj mierzymy we współpracy z partią markiza Czekańskiego. Nawet, jeśli zdobyliby mniej miejsc od nas. Jest tam kilku ludzi, na których na prawdę warto postawić, zwłaszcza jeżeli będziemy realizować nasz program i nie jest to oświadczenie kaw. Gaja, a oświadczenie PLD, "wypowiedziane" ustami Adriana.

Rozmawiał Redaktor Naczelny

PRZEGLĄD PROGRAMÓW

SPD postuluje wstrzymywanie wypłat urzędniczych pensji w razie niewypełnienia przez urzędnika obowiązków. Mamy rozumieć, że teraz są oni wynagradzani???

PLD chciałaby stworzenia Ministerstwa Edukacji, Kultury i Sportu. W jednym. Już wyobrażamy sobie tego tytana projektującego podręczniki dla szkół średnich, inwentaryzującego zabytki i wspierającego inicjatywy sportowe. W jednym czasie.

Program **NZM** w punkcie 1 noszącym nazwę "Ustrój Księstwa Sarmacji" zawiera garść pobożnych życzeń.

SPD chciałoby zmusić funkcjonariuszy państwowych do publikowania oświadczeń majątkowych. Jesteśmy oczywiście za. Permanentna kontrola podstawą społecznego zaufania.

PLD chce stworzyć Ministerstwo Obsługi Systemów Informatycznych Księstwa i oddać je pod opiekę Księciu. Zgodnie z teorią psychologiczną w odniesieniu do Księcia Petera Nicholasa wyrokujemy: to się nie ma prawa udać!

NZM doszło do wniosku, że prowincje nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Remedium na to wedle autorów programu jest tworzenie mniejszych jednostek samorządowych. O tak, to na pewno zadziała.

SPD jest za przyznawaniem nagród i dofinansowań mieszkańcom zaangażowanym w rozwój kultury, sztuki i mediów Księstwa Sarmacji. Jest kiełbasa wyborcza! A już zgłodnieliśmy!

PLD chciałaby, żeby nauka w IES kończyła się dwutygodniowym stażem w którymś z ministerstw. Już sobie wyobrażamy sprawną pracę ministrów z hordą stażystów na głowie.

NZM uważa, że zmiana z trzech na dwóch liczby obywateli potrzebnych do założenia partii wzbogaci życie publiczne w Księstwie Sarmacji. Nie śmiemy wątpić.

SPD po stworzeniu Rządu planuje zarejestrowanie Stowarzyszenia Przedsiębiorców Księstwa Sarmacji, mającego na celu umożliwienie sensownej i konkretnej polemiki między posiadaczami firm, a Rządem Księstwa Sarmacji. Mistrzostwo Świata!

PLD uważa, że konkurowanie z Dreamlandem i Scholandią nie może być źródłem wzajemnej niechęci. Redakcyjny psycholog prof. dr. Alojzy Muszka twierdzi odwrotnie.

NZM będzie dążył do pogłębienia ścisłej współpracy z Partnerem Strategicznym - Mandragoratem Wandystanu. Trzymamy za słowo.

SPD postuluje wprowadzenie tzw. systemu zapisów referencyjnych. W systemie tym obywatele, którzy przyczynili się do zapisu nowych, konkretnych mieszkańców otrzymywaliby za nich odpowiedniej stawki nagrodę pieniężną. Czy dwa metry wzrostu i 120 kg wagi to mieszkaniec wystarczająco konkretny?

PLD uporządkuje rodzimy rynek prasowy poprzez stworzenie kodeksu określającego jasne nazewnictwo prasy, jej statut i zakres działania dziennikarzy. Co?

NZM będzie ogłaszał zbiórki pieniężne na promocję. Co łaska, nie mniej niż 2500.

ŁUKASZ HRABIA NOWICKI

GROM Z JASNEGO NIEBA

ODCINEK 33

Zęby mają mocny chwyt, ale są wygięte, więc ciężko zablokować nimi płaską powierzchnię łebka kluczyka. Metal nieprzyjemnie ślizgał się po szkliwie i dość dotkliwie je ranił.

Po kilku nieudanych próbach, Ewelina postanowiła poszukać innego sposobu. Kolejny raz rozejrzała się po piwnicy i kolejny raz zobaczyła te same nagie ściany. Biurko! Tak jest, biurko wraz z jego szufladą. Od dołu można ścisnąć główkę kluczyka pomiędzy szufladą a biurkiem.

Ewelina podbiegła do biurka i zaczęła zaciskać szufladę. Tym razem obeszło się bez żadnych niemiłych incydentów. Kluczyk został przekreślony, ramię kajdanek odskokczyło. Ewelina szarpnęła ręką i wreszcie poczuła wolność. Może nie całkowicie, nadal siedziała w piwnicy, a lewą rękę ciągle opinały kajdanki, ale teraz to była formalność. Spokojnie wyjęła kluczyk z wiszących kajdanek i uwolniła lewą rękę. Zaczęła masować nadgarstki, mamrocząc pod nosem parę brzydkich słów, całkowicie nie nadających się do druku.

Krażenie w nadgarstkach zaczęło przyspieszać, postanowiła więc wyruszyć na zwiady. Przysunęła biurko do okna i postawiła na nim krzesło. Dziękując w duchu genom i niebiosom za brak lęku wysokości, wdrapała się na krzesło. W tej chwili okno było na dokładnie na wysokości jej ramion. Schyliła się nieco i delikatnie pchnęła ręką. Ku jej zdumieniu, rama ustąpiła. To nie był koniec szczęśliwych zbiegów okoliczności, okno nie miało kraty! Ewelina powoli wysunęła głowę. Powoli zaczęła ją obracać. Po lewej stronie nie zobaczyła nic poza zielenią, po prawej asfaltową ścieżkę biegnącą do furtki. Jedno podciągnięcie w górę i kilka kroków, tak niewiele brakowało do wolności.

Ostrożnie wysunęła się oknem. Rozejrzała się jeszcze raz i nisko, przy ziemi podbiegła do furtki. Szarpnęła nią raz, czy drugi ale nic to nie dało. Zamek, otwierany jak się okazało z domu, nie ustępował. Zaczęła kopać furtkę i uderzać w nią pięściami, ale po chwili opanowała się. Wystarczył rzut oka na niewielkie, kamienne ogrodzenie. Po kilku sekundach wisiła na szczycie muru i z przerażeniem patrzyła przed siebie. Murek, który od wewnętrznej strony miał co najwyżej półtora metra wysokości, od strony ulicy miał co najmniej trzy metry.

Przecież dołem biegł chodnik, zwykły chodnik, zwykła ulica, taksówki, bezpieczeństwo... Niemal siłą zmuszając się do trzymania szeroko rozwartych oczu, skoczyła. Ewelina zupełnie nieświadomie, upadła jak najbardziej prawidłowo, na ugięte nogi i pochyłona lekko do przodu. Ruch rzucił ją przed siebie, głową na przód i wykonała prawie idealny przewrót. Odrzut postawił ją na nogi. Gdyby całą sytuację obserwował ktoś postronny, doszedłby do wniosku, że z muru właśnie zeskoczyła wyszkolona akrobatycznie złodziejka. Ewelina nie zastanawiając się nad tym kompletnie pobiegła w dół ulicy rozglądając się za taksówką.

Skończyłam układać zakupy na półkach w lodówce gdy poderwał mnie dzwonek telefonu. Pospiesznym kopniakiem zamknęłam drzwi lodówki i pognałam na złamanie karku do telefonu. Miałam nadzieje na wiadomości o Pawełku albo chociaż o Ewelinie.

- Sierżant Psikuta – przedstawiła się słuchawka – mam wiadomości o pani przyjaciółce, niejako z pierwszej ręki.

- Mów pan – prawie wrzasnęłam.

- Pani e... przyjaciółka... no ogólnie rzecz biorąc rozbawiła i rozzłościła, że tak to delikatnie ujmę, całą komendę główną...

- A cóż ona takiego zrobiła? – jęknęłam wyobrażając sobie wszystko co tylko mogło przyjąć Ewelinie do głowy. No rzeczywiście...

- Niech pani sobie wyobrazi, uciekła porywaczom...

- To chyba dobrze?

- To bardzo dobrze, ale niech pani słucha dalej. Uciekła, złapała taksówkę i przyjechała do nas...

- Tak? – niecierpliwiłam się.

- No i tak się składa, że nie zapamiętała ulicy na której była więziona, nie mówiąc już o domu. Nic, mgła, cisza i czarne kurtyny hurtem. Ciągle się upiera, że więzienie miało gołe ściany i krzesło. Jak na razie nic więcej z niej nie wydusili.

Przez chwilę nic nie mówiłam bo nie potrafiłam przyjąć tych rewelacji do wiadomości. Znałam Ewelinę bardzo długo, ale w życiu nie spodziewałam się po niej czegoś takiego. Szczególnie, że jej pamięci, szczególnie do plotek, to każdemu życzyć. Może szok ją nieco tłumaczył.

Sous le Ciel de Sarmatia

Nr 1/06 (1)

NIEDZIELNY DODATEK DO DZIENNIKA GRODZISKIEGO

Bezpłatny!

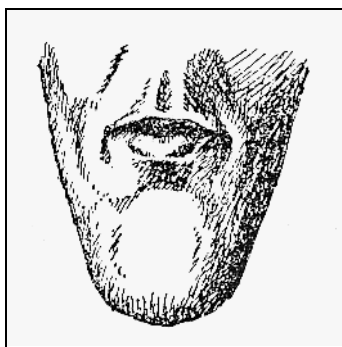
KSIĄŻĘ PETER NICHOLAS ZGOLIŁ BRÓDKĘ!!!!

To wręcz nieprawdopodobne!

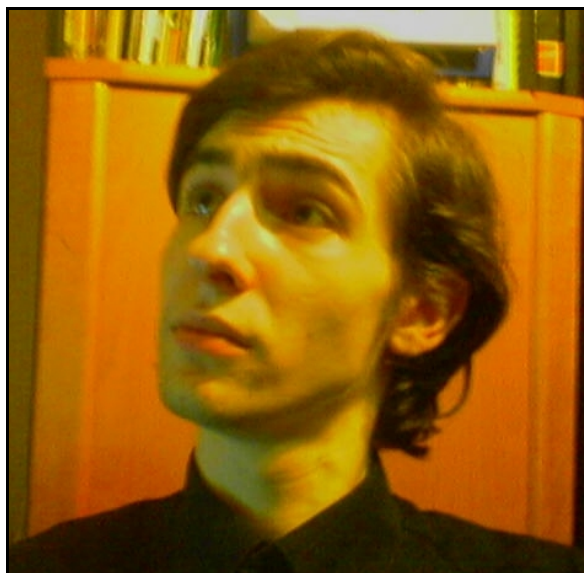
Współtwórca Księstwa Sarmacji, pierwszy Książę naszej Monarchii i niewątpliwy mąż stanu zgolił charakterystyczną bródkę pozostawiając gładką łysinę na szczęce!

Tę nagą i jednocześnie straszną prawdę odkryli dziennikarze *Sous le Ciel de Sarmatia* wczoraj w godzinach wieczornych śledząc przeglądającego się w lustrze weneckim Księcia Petera Nicholasa.

Jak się później okazało, monarcha kilka dni temu ostrą jak brzytwa golarką zdematerializował charakterystyczną dla siebie bródkę, pozostawiając na swej twarzy bezbożną goliznę i perwersyjną nagość! Zapomniał chyba, że gdyby ją bardziej zapuścił, mógłby z niej uwiązać dredy i niczym biblijny Samson budzić postrach wśród swych nieprzyjaciół i wrogów.



Nasz reporter chcąc dowiedzieć się co przeżywa władca golący swój zarost, udał się dzisiaj około północy do Pałacu Książęcego i przeprowadził fascynujący, acz niestety krótki wywiad z Jego Wysokością Księciem Peterem Nicholasem, na temat golenia bródek.



***Sous le Ciel de Sarmatia*: Wasza Wysokość! Jak to się robi?**

Książę Peter Nicholas: Z ullańską fantazją.

***SICdS*: Ojej! Co Wasza Wysokość ma przez to na myśli?**

Książę Peter Nicholas: Alleluja i do przodu!

***SICdS*: Dziękuję najpiękniej za udzielenie tego niezwykle emocjonującego wywiadu na temat strzyżenia bródk!**

O dziwo, nasz władca mimo utraty swego zarostu nie stracił swej władczości, uroku osobistego, ani też sensu w wypowiedzianych przez siebie zdaniach. Ponadto, redakcja jest pewna, że brak zarostu u Monarchy zadziała niczym magnes i przyciągnie do Sarmacji tak znane gwiazdy ze świata realnego, jak Monika Brodka czy Joanna Brodzik, które wpisując na góglach swoje nazwisko trafią na Dziennik Grodziski i odkryją sensacyjną wiadomość o zgoleniu bródky Księcia Petera Nicholasa.

Cezar